

No 173.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czwart. N. M. P. Antelsk
Piąt. Sw. relikwii znaleź.
Sob. Sw. Dominika W.
Niedz. N. M. P. Snieżn.
Pon. Przem. Pańsk.
Wtor. Sw. Kajetana W.
Środa Sw. Cyryaka M.

Wschód słońca: godz. 4 m. 21.
Zachód słońca: godz. 7 m. 50.
Dł. dnia: godz. 15 m. 29.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „—
Kwartaln. „ 2 „—
Miesięczn. „ — „ 67
Odosłanie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop.—
Półrocznie „ 5 „—
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcyja

w ŁODZI,

ul. Przejazd № 8.

№ telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 2 sierpnia 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz potłoty. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKULY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Reforma wyborcza w Austrii.

Rządzona absolutnie Austria przeżyła w roku 1848 przesilenie polityczne, które omal nie rozbiło ją na części składowe, które w różnych czasach, nieraz w bardzo oddalonych od siebie okresach, weszły w skład jej organizmu państwowego.

Rozpoczęte wówczas przekształcenie ustroju państwowego trwa do chwili obecnej i prawdopodobnie nie prędko będzie jeszcze ukończono zgodnie z potrzebami jej ludów, tudzież wymaganiami słuszności.

W Austrii niema i być nie może jednolitej narodowości, powstała ona bowiem w zlepku różnorodnych krajów i narodów, z których niektóre tworzą część składową ludów, posiadających obecnie własne organizmy polityczne, lub takich, które niegdyś tworzyły potężne państwa.

Niemcy, panujący w Austrii przez wieki całe wszechwładnie, i dziś jeszcze posiadający najwięcej uprzywilejowane stanowisko w rzeszy rakuskiej, wyjątkowe to położenie zawdzięczają jedynie sztucznej organizacji ustroju państwowego z krzywdą ludów o wiele od nich liczniejszych; w utrzymaniu Austrii jako niezależnego pierwszorzędного mocarstwa o wiele więcej zainteresowanych niż Niemcy, ciężący ku wielkiej ojczyźnie niemieckiej pod berłem Hohenzollernów.

Dla tego też reforma ordynacji wyborczej do ciała prawodawczego w Austrii, oparta na zasadzie powszechnego prawa głosowania, ma dla niej doniosłe znaczenie i rozpatrywaną być winna, jako poważny krok naprzód do federacji ludów austriackich na prawach absolutnej równości w jednej organizacji politycznej.

Po ruchu wolnościowym w r. 1848 panowały w całej Austrii i na Węgrzech rządy absolutne. Zwycięstwa wojsk Napoleona III nad armią austriacką w r. 1859 osłabiły absolutyzm i wytworzyły okres różnych doświadczeń, w celu nadania monarchii Habsburgów stałej organizacji politycznej i pogodzenia sprzecznych interesów narodowościowych.

Dopiero wojna z Prusami i katastrofa pod Sadową, doprowadziły w dniu 21 grudnia 1867 r. do nadania ludom austriackim konstytucji, a raczej ogłoszenia 5 statutów, które tylko większością 2/3 głosów obu izb prawodawczych mogły być zniesione lub uzupełnione. Wskutek tego wprowadzenie w Austrii ordynacji wyborczej, opartej na prawie powszechnego głosowania, w zamian ordynacji z dnia 14 czerwca 1896 r., dzielącej wyborców na 5 kuryi, natrafia na poważne trudności.

Niemcy bowiem zaciekle bronią swego stanu posiadania i uprzywilejowanego stanowiska, a inne ludy, reprezentowane w parlamencie austriackim nie ze swego stanu posiadania ustąpić nie

moga, lecz przeciwnie, chciałyby przy zmianie ordynacji zyskać taką liczbę mandatów, jaka się im należy według słuszności, lub jaką miełyby pragnęły dla tem silniejszego zagwarantowania swych interesów narodowych.

W walce o reformę wyborczą upadł gabinet Gautscha, ustąpić musiał gabinet księcia Hohentlohe, a czy gabinet Becka zwycięży, niedaleka przyszłość pokaże. Wybrana przez austriacką izbę posłów rady państwa komisya 49 przyjęła już paragraf 6-ty projektu nowej ordynacji wyborczej, ustanawiający liczbę mandatów poselskich w każdej z 17-tu prowincyj austriackich. Kwestya ta była nader drażliwą i o nią właściwie rozbiły się dwa poprzednie gabinety.

Obecnie izba poselska parlamentu austriackiego liczy 425 posłów, z których na Niemców przypada 205, na Czechów 87, Polaków 72, Rusinów 10, Słowian południowych 28, Włochów 18 i Rumunów 5. Niemcy więc, Włosi i Rumuni posiadają 228 posłów, a Słowianie tylko 197, pomimo, że stanowią w monarchii większość.

Podług ordynacji wyborczej, projektowanej przez bar. Gautscha, izba poselska miała się składać z 455 posłów, z których na Niemców przypadałoby 223, Czechów 103, Polaków 77, Rusinów 33, południowych Słowian 36, Włochów 18 i Rumunów 5, czyli ludność niesłowiańska posiadałaby 246 posłów, a słowiańska 249. Podług poprawki, wniesionej przez posła niemieckiego Lekora, po przedwstępnych rokowaniach z członkami teraźniejszego gabinetu Becka komisya wyborcza zaproponowała: „Izba poselska składać się będzie z 516 posłów, z których na Niemców przypadnie 233, Czechów 108, Polaków 80, Rusinów 34, Słowian południowych 37, Włochów 19 Rumunów 5, czyli grupa posłów niesłowiańskich liczyć będzie 257 posłów, słowiańskich 259.

Ludność Austrii podług spisu z roku 1900 wynosi 25,921,600 mieszkańców. W liczbie tej Niemcy stanowią mniejszą połowę.

Galicya, zajmująca czwartą część obszaru ogółu jej ludności, otrzyma podług nowej ordynacji wyborczej tylko 114 mandatów poselskich, czyli przedstawiać będzie niespełna piątą część siły politycznej państwa.

Polacy otrzymają w Galicyi 80 mandatów poselskich, na Szlązku 3 mandaty wiejskie i jeden robotniczy; mandat na Bukowinie tracą. Udział więc ich w parlamencie będzie wynosił 15,69%, czyli o 1,25% mniej, niż dotychczas.

Wprawdzie Galicya zyska 2% mandatów, ale cały ten zysk zabierają Rusini.

Dodać należy, że Koło polskie w Wiedniu zażądało dla Galicyi 114 mandatów i taką ilość przyznaje im projekt komisji wyborczej.

Dla przyjęcia przez izbę poselską nowej ordynacji wyborczej musi oświadczyć się za nią 2/3 posłów, a więc bez zgody posłów niemieckich nowa ordynacja wyborcza nie mogłaby stać się prawem.

Podobno wszelako przyjęcie jej jest zapew-

nionem, jakkolwiek pomimo zasady powszechnego głosowania nie jest równoprawną.

Rząd liczyć się jednak musiał z Niemcami, którzy niewątpliwie nie głosowałiby za nową ustawą wyborczą, gdyby równouprawniła wszystkie narodowości w stosunku do liczby ich ludności. W każdym razie nowa ordynacja wyborcza austriacka jest olbrzymim krokiem naprzód w życiu politycznym Austrii i znacznie przybliża federację ludów austriackich, jedynie zdolną odrodzić Austro-Węgry i uczynić je potężnym mocarstwem.

Teraźniejszy bowiem dualizm był wytworem sztucznym, z góry skazanym na zagładę już przy swoich narodzinach.

Wielkie zasługi dla urzeczywistnienia nowego prawa wyborczego położył cesarz Franciszek Józef, który dał inicjatywę do tej reformy, rozumiejąc dobrze, pomimo sędziwego wieku, potrzeby i wymagania czasów współczesnych. Jakkolwiek bowiem nowa ustawa wyborcza nie uprawnia narodowości, to jednakże przez zniesienie kuryi równoprawnia obywateli wszystkich stanów.

Teraz bowiem w Austrii, czy wielki obszar-lik lub przemysłowiec, czy też robotnik fabryczny korzystać będą z jednego prawa wyborczego.

Zaznaczyć wreszcie należy, że cesarz Franciszek Józef, projektując nową ustawę wyborczą, nie zwrócił najmniejszej uwagi na machinacje i intrygi jej przeciwników, rekrutujących się z przedstawicieli arystokracji najbliższej dworu.

S. J.

Broszura pastora Rhodego.

W Ostrowie, w Poznańskim, istnieje „Komitet ratunkowy“ dla Niemców-emigrantów, powracających z Królestwa. Owóż z ramienia tego komitetu wydał pastor Rhode interesującą broszurkę.

Tytuł jej: „Niemcy-ewangelicy w Królestwie Polskim;“ liczby tam zawarte, dają przegląd imigracji niemieckiej do Rosyi, a przedewszystkiem do Królestwa. Dowiadujemy się z niej rzeczy tak znanych, jak to np., że w Rosyi żyją 2 miliony Niemców, z których na Królestwo przypada 400 tysięcy, więc o 100,000 więcej, niż na prowincye nadbałtyckie, a nie jest też tajemnicą, że żywioł niemiecki objawia wśród życzliwej mu ludności polskiej silne tendencje asymilacyjne. Nowością jest to chyba, że pastor Rhode fakt ten dopiero teraz odkrył i wielce nad nim boleje.

Zwłaszcza działalność pastorów budzi silne rekryminacje p. Rhodego, który zarzuca im zaprowadzenie polskich nabożeństw, polszczenie parafian, rozmawianie w domu po polsku nawet w obecności Niemców, udział w pochodach narodowych, starania o polsko-ewangelickie gimnazjum w Warszawie i. t. d.

Charakterystyczną jest przytem psychologia

asymilacji, jaką uprawia p. Rhode. Zamiast przyjąć za podstawę życzliwość żywiołu polskiego do niemieckich przybyszów i spokojne, zgodne życie, p. Rhode nie może opętać się myśli o «polskiej intrydze» w swoim rodzaju i twierdzi implicity, że polacy dlatego mniej więcej obchodzą się życzliwie z Niemcami-ewangelikami, że w ten sposób ostatni łatwiej stać się mogą łupem Kościoła katolickiego. Rozumowania tego rodzaju nie są rzadkością u hakatystów, którzy ze zbyt błędnych wychodzą przesłanek, aby nie dojść do najopaczniejszych wniosków, na jakie inną drogą nigdy wpaśćby nie można było.

Dalszy ciąg broszury p. Rhodego mieści odezwę pastora Rosenberga z Łatowic pod Ostrowem, znanego hakatysty, który za wieloletnią gościnność w Królestwie odwdzięcza się teraz podburzaniem osadników niemieckich przeciw ich własnym pastorom. P. Rosenberg straszy Niemców w Królestwie, że polacy, gdy Rosja przegra wojnę, «poderzną im gardła», a już sam termin groźby wskazuje, że pastor Rosenberg złym był prorokiem.

Potwierdza to zresztą, również zamieszczona w broszurze, odpowiedź pastora Holtza z Aleksandrowa na odezwę komitetu ostrowskiego, którą to odpowiedź pastor Holtz posłał do «Christliche Welt» i stwierdza w niej, że prośba do protestantów niemieckich o pomoc pieniężną jest grubo przesadzona, gdy Niemcy i ewangelicy mniej ucierpieli w całym tym czasie, niż reszta ludności Królestwa. Słusznie przeto zapytuje p. Holtz: dlaczego odezwa komitetu stara się obalając opinię niemiecką przez fałszywe przedstawienie stosunków?

Znamienna jest odpowiedź, którą nadesłał na to spokojne zapytanie pastor Rhode. Oto jej najwybitniejsze ustępy:

Do czynnych prześladowań fanatyzm polski wprawdzie jeszcze nie doprowadził; czyż mamy czekać, aż do tego dojdzie? My tu, nad granicą, umiemy także oceniać tamtejsze stosunki, i naszym niezłomnym przekonaniem jest, że Rosja rozpadnie się, a wtenczas skrzepowany dotychczas polak zerwie swe pęta i rzuci się na Niemca. Groźby i szydercze wyrażenia, że niemieckie szynki będą niezadługo tańsze, może was nie dochodzą, lecz pokazują Niemcom w Królestwie Polskim, co ich wkrótce czeka.

Ich, lecz nie was, ewangelicy pastorzy! Cemu? Otóż podnoszę przeciw panu, radco konsystorski, najcięższe oskarżenie, jakie Niemcowi w twarz rzucić można. Otóż wam nie nie zagrożą, bo wy, ewangelicy pastorzy, którzy prze-

wodniczycie parafianom niemieckim, którzy przez niemieckich rodziców po niemiecku wychowani byliście, przechodzicie do polskiego obozu. Pan sam i oprócz pana może jeszcze z dziesięciu rozmawiacie z żoną i z dziećmi po niemiecku, lecz wszyscy inni pastorzy jesteście Polakami. I to wszystko urodzeni Niemcy! Nie jest-że to wstydem i hańbą? Rozszerzacie polskie pisma, wprowadzacie polskie nabożeństwa. Wasz nowy generalny superintendent stara się zaprowadzić nawet konfirmację w języku polskim. Pracujecie nad wynarodowieniem 400,000 ewangelików-Niemców. — Dla renegatów niema litości! Do walki z nimi na noże! (Gegen sie Kampf bis aufs Messer!).

Radca Holtz nie pozostał dłużnym odpowiedzi, rozumnej i spokojnej, która wywołała znów polemikę, tym razem pastora Rhodego. Zarzucił on pastorom w Królestwie Polskim, że działają kojąco na antagonizmy narodowościowe... Gdy p. Holtz odparł raz jeszcze, że tak samo winno postępować duchowieństwo katolickie we wschodnich prowincjach niemieckich, p. Rhode oświadczył, że księdza, działającego w tym duchu, musiałby tak traktować, jak podczas wojny szpiega lub dezertera! Pastor Rhode uważa się jednak za krzewiciela zasad chrześcijańskich. Gdyby trzeba było dowodu, iż hakatyzm, oparty na nienawiści, paraliżuje wszelką logikę, rozumowanie p. Rhodego byłoby takim dowodem.

Sprawozdanie komitetu ostrowskiego zajmuje ostatnią część broszury; wynika z niego, że komitet od osmiu miesięcy wyszukał zajęcia 2,500 Niemcom, wracającym z Królestwa Polskiego, przeważnie robotnikom rolnym i fabrycznym. Niektórzy właściciele rolni, chłopci, którzy sprzedali ziemię w Królestwie Polskim, zakupili grunty od komisji kolonizacyjnej w Poznańskiem. Komitet będzie działał dalej i zwraca się do Niemców w Cesarstwie o dalsze zapomogi.

Pomoc w nauce.

Towarzystwo młodzieży polskiej za granicą «Zjednoczenie» nadsyła nam z Fryburga następującą odezwę:

Od szeregu lat młodzież ucząca się, a pozbawiona środków materialnych, korzysta z zapisu s. p. Krystyna Ostrowskiego (przy Muzeum rapelswilem); zapis ten, który dotychczas zaspokajał zaledwie część potrzeb młodzieży, w tym

roku okazał się zupełnie nie wystarczającym. Napływ do wyższych zakładów naukowych za granicą (uniwersytetów, politechnik, szkół technicznych i zawodowych) młodzieży z Królestwa Polskiego, zmuszonej do przerwania swych studiów w kraju, kryzys ekonomiczny, który wielu z naszych kolegów pozbawił dochodów od rodziców lub opiekunów, wywołały taką obfitość podań, że zaledwie ich część trzecia może być uwzględniona. Zaznaczyć przytem trzeba, że wskutek braku środków wysokość stypendyum waha się między 25 a 40 frankami miesięcznie. To dla tych szczęśliwych, których podania uwzględniono. A ci, którym odmówiono? Informacje, które dla komisji stypendyalnej zbiera Zjednoczenie Towarzystw młodzieży polskiej za granicą, na zasadzie swych stosunków z młodzieżą polską na obczyźnie, dowodzą, że wszystkie podania powinny być uwzględnione, że przeto z konieczności trzeba będzie odmówić potrzebującym. Między nieuwzględnionymi mogą być ludzie, którym brak jednego roku do ukończenia studiów; inni, którzy ciężką pracą zdobywając sobie kawałek chleba w nadziei ukończenia wyższego zakładu naukowego, teraz mogą być pozbawieni celu swego życia i t. p. Krzywda społeczna, wynikająca z tego złamania życia wielu prawdopodobnie bardzo pożytecznych w przyszłości pracowników, powinna zwrócić uwagę całego społeczeństwa. Warszawa, zawsze chętnie śpiesząca z pomocą młodzieży uczącej się, niezawodnie poprze w tej ciężkiej chwili instytucję, która, nie kierując się żadnymi względami partyjnymi, jest jedynym źródłem ratunku dla niezamożnych kolegów naszych za granicą. Te pieniądze, które co rok szły na wpisy dla niezamożnych studentów warszawskiego uniwersytetu i politechniki, a które w tym roku wypłacone nie były, pójść na ten właśnie cel powinny. Suma w ten sposób zebrana umożliwiłaby wydanie choćby jednorocznych stypendyów tym kolegom, którzy z powodu braku funduszy nie będą mogli otrzymać stypendyum imienia Krystyna Ostrowskiego. Wysokość zebranej sumy zadecyduje o ilości takich jednorocznych stypendyów. W każdym razie zaznaczamy, na życzenie delegacji rady Muzeum, z którą w porozumieniu ogłaszamy niniejszą odezwę, że z zebranego funduszu udzielone będą stypendya tylko na rok, a odnowienie ich będzie tylko wtenczas możliwe, jeśli i nadal fundusze napływać będą. Na odnowienie stypendyów na rok przyszły liczyć będą mogli tylko ci koledzy, którym przyznane będą stypendya z procentów od stałego funduszu. Wtem miejscu zwracamy się przedewszystkiem do dawnych stypendy-

52)

A. K. Green.

TAJEMNICZA OBERŻA.

POWIEŚĆ.

(Dalszy ciąg — patrz № 172).

— Ty wyszłaś za mąż z miłości, nieprawda, mamu? Taką słodką jest mi myśl, że ojciec nigdy nie kochał innej kobiety, tylko ciebie i że ty, od pierwszego spojrzenia, tylko jego obraz nosiłaś w sercu. Niekiedy, gdyś widziała, jak wzrok twój spoczywał na twarzy ojca i nie odzywałaś się długo, zdawało mi się, iż śnisz o owych dniach, a jakkolwiek uśmiech nie zaigrał na twojem obliczu, pewna byłam, że snułaś błogie sny i słodkie marzenia. Czy nie tak było, mamu moja najukochańsza?

Czy matka mogła dać odpowiedź na to pytanie? Czy skamieniała jak posąg, albo też może wydarło się z jej ust ciężkie westchnienie?... Nie wiem. Przez długi czas nie słyszałam żadnego dźwięku, aż wreszcie odezwał się znów głos pani Letellier — mówiła szybkimi, urywanymi zdaniemiami.

— Dręczysz mnie, Honoru... utrudniasz mi strasznie moje zadanie... Dlatego, że wiem, co to jest miłość — zaledwie zdołała wymówić ten wyraz — stokroć ciężej mi... że muszę ci odmówić... tego, czego pragniesz tak gorąco. Chciałabym... chciałabym widzieć cię szczęśliwą... gdyby to było w mojej mocy, ale nadziei robić ci nie mogę...

— I ja nie mogę wiedzieć przyczyny?

— Niepodobna.

— Cierpisz, mamu, widzę to dobrze; nie u-

myślnie, nie ze złej woli odmawiasz mi tego, co mi jest droższe, niż życie. Ta wiadomość sprawia, że lżej mi zność moje cierpienia.

— Ze złej woli? O, Honoru, posłuchaj mnie: cierpisz teraz, dziecko moje... ale i ja nie miałam nigdy szczęśliwego dnia. Życie moje nie było takie, jak ty sobie je wymarzyłaś. Nigdy, nigdy nie zaznałam ani jednej chwili uniesienia takiej, jaką ty przeżyłaś, gdy patrzyłaś, jak mężczyzna przez ciebie ukochany dokonał wielkiego, szlachetnego czynu. Raz jeden tylko, przez chwilę zdawało mi się, że jestem prawdziwie szczęśliwa... gdy mi ciebie złożono w objęcia... Serce moje wezbrało gorącem uczuciem, ale i tę radość zamąciła mi gorączka... miałaś rysy... Boże wszechmocny, co ja mówię... Tak tu ciemno, lękam się czegoś... zapalmy jeszcze kilka świec, niechaj będzie jaśniej, inaczej oszaleję...

— Mamu, mamu, tyś chora!

— Nie, jestem tylko osłabiona. Wspomnienie twoich narodzin i pierwszych dni, jakie po nich nastąpiły, porusza mnie zawsze do głębi. Taka byłam uszczęśliwiona, że mam nareszcie kogoś, kogo mogę kochać istotnie; uszczęśliwiona, że moje serce zapełnia gorące uczucie dla istoty takiej słodkiej i niewinnej. Uśmiech twój był moją pociechą w cierpieniach i smutnych godzinach, jak później miłość twoja. Dziecko, cokolwiek dobrego zaznałam w życiu, przez ciebie przypało mi w udziale. Dlatego nie myśl już nigdy, że umyślnie chcę cię przyprawić o cierpienie, gdy ja tobą jedynie żyję i oddycham. Dla oszczędzenia ci bólu, odważyłabym się na wszystko, nawet na to, co, zdawałoby się, przekracza siły ludzkie.

— O, mamu, mamu! — zawołała wzruszonym głosem młoda dziewczyna — przebacz, nie wiedziałam... Bo i skąd? Nie szlochaj tak, mamu kochana, oprzej się na mojem ramieniu, weź mnie za rękę i kochaj mnie. Już ci nie zadam żadne-

go pytania, to może odzyskasz spokój. Połóż się, mamu, spróbuj zasnąć.

Ale pani Letellier nie usłuchała córki, powiedziała jej tylko, że nie cierpi już tak gwałtownie, że znalazła ukojenie. Poczem zaczęła znów chodzić po pokoju, zatrzymując się od czasu do czasu, gdy lekkie wołanie z łóżka wskazywało jej, że córka nie śpi jeszcze. Zatrzymywała się często tak blisko przy ścianie, za którą stałam na straży, że mogłam słyszeć jej głęboki oddech, ale nie ruszyłam się z miejsca.

Dopóki słyszałam odgłos jej gorączkowego chodu, nie nie zdołało mnie stamtąd wypędzić, żadna trwoga. Północ minęła dawno, a ona ciągle jeszcze chodziła, ciągle dobiegały moich uszu pojedyncze wyrazy, rzucane od czasu do czasu. Matka oczekiwała, żeby córka zasnęła, córka, żeby matka położyła się nareszcie.

Nareszcie dzień zaczął świtać; okropna straż skończyła się, a wraz z nią i pierwsza noc, którą przeżyłam w ukrytej alkwie.

ROZDZIAŁ XXI.

D. 22 października 1791 r.

Dzisiaj rano przyszła do mnie Małgosia (jedyna, którą obdarzyłam swoim zaufaniem) i doniosła mi, że przyjechał nowy gość, wytworny młody mężczyzna, widocznie cudzoziemiec. Nazwiska swego jeszcze nie wymienił, musiał być wszakże, sądząc z całej jego postaci, człowiekiem z wyższej sfery. Przyjechał konno, towarzyszył mu lokaj, a skoro tylko konia odprowadzono do stajni, ów pan oznajmił, że chce się widzieć z gospodynią. Powiedziano mu, że jestem chora, poczem kazał wezwać oddźwiernego i właśnie zaczął z nim rozmawiać, gdy we drzwiach odezwał się głos. Stała w nich madame, osłupiała ze zdumienia.

(d. c. n.)

stów Muzeum raperswilekiego, którzy już mają ustalony byt, przypominając im obowiązek spłacenia długów.

Na zażegnanie najpilniejszych potrzeb w nadchodzącym roku szkolnym potrzeba jeszcze 27,000 franków, a tych w kasie stypendyalnej niema. Wyrażamy nadzieję, że na to rozpaczliwe wołanie o pomoc odezwie się całe społeczeństwo polskie.

Ofiary nadsyłać należy pod adresem: Bolesław Rubach, profesor, członek rady, w Paryżu, 15 rue Lamandé, wprost lub za pośrednictwem szanownych redakcyj, które zechcą niniejszą odezwę przedrukować i złożone ofiary kwitować.

Mamy nadzieję, że Szanowny Pan nie odmówi naszej prośbie podania tego listu do wiadomości ogółu z wezwaniem wszystkich pism do przedrukowania go. Dziękując mu z góry, kreślimy się

z poważaniem

Zarząd Zjednoczenia Towarzystw młodzieży polskiej za granicą

Prezes K. Sulikowski

Sekretarz Marian Grotowski.

Była frakcja parlamentarna kadetów ukończyła swe narady w Teriokach, w Finlandyi. Postanowiono podczas nowej kampanii wyborczej zwrócić szczególną uwagę na prowincję. Podczas poprzedniej kampanii agitacja przedwyborcza stała na wysokości zadania tylko w miastach stołecznych i w kilku większych miastach, dzięki czemu kadeci odnieśli na wyborach świetne zwycięstwo; co się zaś tyczy większości miast prowincjonalnych i wsi, to działalność kadetów nie była dostatecznie energiczną i ruchliwą. Wobec tego uznano za pożądane i niezbędne utrzymywanie stałych stosunków między członkami stronnictwa, rozrzuconymi po całej Rosyi. W Petersburgu, w Moskwie i innych miastach postanowiono utworzyć stałe biura, które w celu koordynacji działalności partyi będą się porozumiewały z centralnym komitetem partyi w Petersburgu. Co się tyczy programu partyi, to pozostawiając go narazie bez zmiany, postanowiono zająć się jaknajszerszem jego rozpowszechnieniem za pomocą tanich broszur politycznych i dzienników. Działalność partyi ma być skierowaną głównie na masy włościańskie. Obradowano również nad tem, w jaki sposób partya powinna reagować na obecną taktykę rządu, ale ostatecznej uchwały w tym przedmiocie nie powzięto.

„Nord. Allg. Zeitung“ zdecydowała się zaprotestować przeciw treści dwóch artykułów naczelnych „Vorwaertsu“ których autor na podstawie „najwiarygodniejszych źródeł rosyjskich“ dowodził, że pomiędzy Niemcami a Austro-Węgrami zawarty został układ w sprawie niedopuszczenia do tego, ażeby Królestwo Polskie uzyskało miano urzędzenia autonomicznego. Zdaniem „Vorwaertsu“ oba państwa postanowiły użyć wszelkich sposobów, ażeby nie dopuścić do autonomii. Wobec tego pisze „Nord. Allg. Zeitung“: „Vorwaerts“ stara się w dwóch ostatnich numerach przedstawić nowe dowody do podtrzymania pogłosek o interwencji. Ażeby z milczenia naszego nie wyprowadzono fałszywych wniosków, stwierdzamy niniejszem silnie, że tego rodzaju układ pomiędzy Niemcami, ew. Prusami i Rosją z jednej strony, albo pomiędzy Austro-Węgrami i obu państwami z drugiej strony, nie istnieje.“

„Vorwaerts“ nie jest wcale przekonany tem oświadczeniem i pisze: Takie dementi nie zdoła nas nawet w najdrobniejszej części przekonać i skłonić do tego, ażebyśmy informatorom naszym mieli nie wierzyć.

„Riecz“ dowiadyuje się, że w ministerjum oświaty rozważaną jest obecnie sprawa, w jaki sposób możnaby przywrócić obecnie normalny bieg zajęć w wyższych zakładach naukowych w państwie. Sprawa ta będzie też rozważana i w radzie ministrów.

„Perałom“ dowiadyuje się ze źródeł jakoby wiarygodnych, że gen. Trepow stracił znaczną część swego wpływu u Dworu. Największym wpływem cieszą się teraz dwaj fligel-adjutanci: pułkownik ks. Orłow i dowódca konwoju, pułkownik ks. Trubeckoj.

W Moskwie — jak donosi „Narod. Gaz.“ — otrzymano zatrważające wiadomości o rozruchach włościańskich w guberniach: moskiewskiej, kałuskiej, tulskiej, orłowskiej i riazkańskiej. Obywatele ziemscy uciekają do miast.

„Riecz“ sądzi z zadowolenia, jakie na dworze berlińskim wywołała zmiana kierunku zewnętrznej poli-

tyki rosyjskiej, oraz ze stanowiska, jakie niemieckie sfery finansowe zajęły względem walorów rosyjskich, że Niemcy wszelkimi siłami starają się bronić biurokracji rosyjskiej. Następnie pismo, wskazując fakt, że przyjaźń z Niemcami nie była nigdy bezinteresowna, sądzi, że i obecnie przygotowuje się coś w rodzaju drugiego traktatu handlowego. W zbliżeniu z Niemcami „Riecz“ widzi osłabienie związku z Francją, ochłodzenie stosunków z Anglią, co potwierdza nawet ton urzędowej prasy francuskiej.

W głównym zarządzie podatków niestałych i skarbowej sprzedaży trunków rozważaną jest obecnie kwestya ochrony sklepów monopolowych od napadów i pogromów.

W Finlandyi wydrukowano setki tysięcy egzemplarzy „wyborskiego manifestu“ w językach: rosyjskim, polskim, ormiańskim, estońskim i żargonie. Na granicy wzmożono nadzór, aby przeszkodzić przemycaniu „manifestu“ do Rosyi.

Korespondent londyński „Rusk St.“ donosi, że ambasador rosyjski, hr. Benkendorf, założył protest przeciw słowom Campbell-Bannermana: „Duma umarła! niech żyje Duma!“ wypowiedzianym na posiedzeniu międzynarodowej konferencji parlamentarnej.

Z prasy polskiej.

W „Prawdzie“ znajdujemy we wstępnym artykule następujące uwagi, wcale trafnie charakteryzujące znaczenie, nastrój i istotę pierwszego w Rosyi parlamentu:

„Jeżeli przytomimy sobie ogrom niedoli, jaka, dzięki dawnej gospodarce, rozpostarła się po wszystkich dziedzinach życia, jeśli zważymy płomień i gromy rzucone z mównicy parlamentarnej przeciwko ciemności i grabieżcom narodu, przyznamy, że w Dumie wszystko było gotowe i zebrane do wybuchu, do zamienienia jej na konstytuante rewolucyjną, a brakło tylko zdolności. Z takim materiałem i w takich warunkach francuzi, włosi, nawet anglicy w ciągu tygodnia dokonali by przewrotu, rosyjanie w swej większości ani razu o tem nie pomyśleli przez miesiąc.“

Zdawało się, że dwa tylko były kierunki, w których pierwsza Duma pójść mogła: prawny i rewolucyjny. Mogła ona albo stanąć na gruncie wyznaczonym jej i ograniczonym przez nadania monarsze, usiłując powoli, sposobami legalnymi, podstawę swoją rozszerzać, albo też od razu ogłosić się za ciało ustawodawcze, opracowujące statut konstytucyjny państwa. Tymczasem Duma a raczej sterujący nią „kadeci“ wybrali drogę trzecią — półrewolucyjną: postanowili uchwałami swojemi zmusić rząd do ustępstw w prawach zasadniczych i do słuchania życzeń ludu. Wszelka, najuroczystsza, najmędrsza i najslusniejsza uchwała wtedy dopiero posiada znaczenie, gdy posiada moc wykonawczą.

Losy manifestu październikowego, który był najhojniejszym darem, jaki kiedykolwiek monarcha samowładny ofiarował ludowi, a który, nieubezpieczony rękami, pozostał dotąd zaledwie dokumentem historycznym, dla współczesnego życia nieważnym — przekonały najdowodniej, co warte są arkusze papieru, zapisane najpiękniejszymi słowami, których nie popiera siła. Jeżeli zaś nie miał tej siły dla swej woli pan i władca wszystkich środków przymusu, to czy o niej marzyć mogło kilkuset ludzi prywatnych, którzy w walce rozporządzali jedynie swojemi językami? Wiara też w skuteczność rezolucyi, w możliwość pokonania niemi rządu, który trzyma ciągle w swem ręku wszystkie narzędzia potęgi materialnej, albo też nadzieja, że on dobrowolnie podda się w niezdobytej twierdzy, była naiwnością Dumy.

„Kadeci“, zupełnie pozbawieni egzekutywy dla swych postanowień i wcale nie usiłujący pozyskać jej sobie od naroda, ludzili się, że biurokracya, zbrzydźszy sobie rozkoszne życie, pod wpływem ich mów i uchwał popełni samobójstwo. Omylili się srodze, bo nie zadawszy jej ani jednego ciosu śmiertelnego, zostali przez nią rozgędzeni i zamiast gwiazdy zwycięstwa, widzą nad swemi głowami huczące w chmurach pioruny.

Naturalnie dalecy jesteśmy od twierdzenia, ażeby przetworzeń politycznych należało dokonywać jedynie robotą legalną i ażeby Duma złamaniem tej zasady zasłużyła na śmierć nagłą a bez-

plodną. Ale sądząc czysto formalnie, nie możemy zaprzeczyć, że ona od początku do końca postępowała nieprawnie. Jeżeli przeto rozwiązujący ją ukaz powiada: „wybrani przez ludność, zamiast twórczej pracy w dziedzinie prawodawstwa, zabłądzili w dziedzinę im obcą i zajęli się badaniem postępowania powołanych przez Nas władz miejscowych, wykazywaniem Nam niedoskonałości praw zasadniczych, których reforma może być przedsięwzięta jedynie z zapoczątkowania Naszej monarszej woli i czyniami jawnie bezprawnymi, jak odezwa do ludu“ — to w tych zarzutach tkwi formalna prawda. Ustawa Dumy nie upoważniała jej wcale do tych kroków, do wszystkich zresztą, które ona uczyniła w ciągu dwóch miesięcy.

Rząd, mając wyraźne dowody nieprawidłowości jej działań a zarazem pewność, że ona nie przedstawia materialnie groźnej siły i wcale po nią dla bronienia się nie sięgnie, rozegnał zgromadzenie krzykliwe, słabe, ale swą agitatorską gadatliwością dokuczliwe i niebezpieczne, bo podniecające bunt ogółu. I to jest właśnie jedyny, pozytywny wynik prac Dumy.

Nie wyszła ona — jak się wyraził pewien dziennik rosyjski — ze wstępnej klasy, była „nie-nabitym rewolwerem“ — jak się wyraził pewien poseł — nie zdołała zapanować nad położeniem i przeprowadzić jakiejkolwiek poprawy w stosunkach, nie zdołała zapobiedz wykonaniu wyroków śmierci, przeciw którym najenergiczniej protestowała, po za przyznaniem 15 milionów rubli dla głodnych włościan, nie pozostanie po niej żaden akt ustawodawczy, nie pozostaną nawet uchwały w sprawach zasadniczych, opóźnione bezmierną wielomownością, ale pozostanie głęboki i szeroki wpływ na społeczeństwo, nieosłabiony mizerną, lękliwą odezwą do ludu, tym płodem bez krwi i pulsu, który okazał odwagę tylko swem narodzeniem się.

Rząd mógł lekceważyć sobie kilkuset przedstawicieli narodu, dla których ubezwładnienia wystarczy jedna rota żołnierzy; ale trudniej mu będzie zbagatelizować sam naród, który przez obrady Dumy został uświadomiony, pouczony i do najwyższego stopnia podniecony. Ogniste mowy jej członków były jak gdyby delekami rzutami światła reflektorów, rozjasniającemi ogółowi ciemnotę jego niedoli. Po dwu miesiącach istnienia Dumy, Rosya nie jest ani o włos zmieniona w swym ustroju, ale jest do gruntu zmieniona w swym nastroju. Teraz już tylko można doprowadzić ją do porządku i spokoju albo kartaczami, albo reformami.“

Tygodnik postępowy warszawski trafnie określa, czem była Duma państwowa; nie wspomina jednak o tem, czem by być mogła, gdyby — jej nie rozwiązano.

Naszem zdaniem, Duma państwowa nawet taka, jaką ją widzieliśmy, przeszedłszy przez pierwszy dwumiesięczny okres organizowania się — nie tylko miała prawo istnieć, ale mogła też dokonać ewolucyjnego odrodzenia Rosyi.

Z prasy rosyjskiej.

„Ruskoje Slovo“ donosi: „Bezpośrednio po okólnikowym rozporządzeniu do gubernatorów o stanowczem tłumieniu rozruchów, minister spraw wewnętrznych rozesał dnia 24-go lipca r. b. cyrkularz sekretny następującej treści:

Przeżywane obecnie przesilenie polityczne zobowiązuje wyższe władze gubernialne do przedsięwzięcia wszelkich środków w celu zapobieżenia ruchom rewolucyjnym wśród mieszkańców gubernii. Dlatego też, aby nie tamować uspokojenia kraju w oczekiwaniu niezbędnych reform, poleca się władzom gubernialnym, by czujnie zwracały uwagę na nastrój ludności; nie pozwalały na zebrań i wiece, podburzające do działania wbrew prawu. W tym celu należy utworzyć w różnych punktach gubernii, szczególnie niebezpiecznych z powodu prądów rewolucyjnych, specjalny dozór policyjny, poleciwszy mu wydalenie z takich miejscowości osób, ujawniających skłonność do podburzania ludności. Władze gubernialne winny stosować następujące środki ostrożności dla zapobieżenia rozruchom:

1) Wydalać osoby nieprawomyslnie z granic gubernii; 2) aresztować osoby uczestniczące w działaniach partyi rewolucyjnych; 3) w razie znale-

zenia dowodów, świadczących o spisku, przygotowaniu do buntu i t. p., zsyłać winnych do oddalonych miejscowości państwa.

W zakończeniu cyrkularz żąda od gubernatorów wskazania w najkrótszym czasie miejsc, najwięcej zagrożonych propagandą rewolucyjną.

„Kijewskija Odgołoski” donoszą o zawiązaniu się w Londynie komitetu dla wyrażenia sympatii ludowi rosyjskiemu i Dumie za pośrednictwem adresu treści następującej:

„Do prezydenta Dumy państwowej”.

„My niżej podpisani członkowie parlamentu, przedstawiciele municypalnych i innych organizacji, obywatele angielscy, pragniemy z powodu zamknięcia pierwszej seryi pierwszego parlamentu rosyjskiego wyrazić mu swoje sympatie i szacunek. Nasza własna historia nauczyła nas, że rząd reprezentacyjny i wolność osobista są jedynymi i pewnymi podstawami postępu narodowego. Życzliwość nasza dla Rosyi zniewoliła nas bacznie śledzić organizację Dumy i jej walkę o władzę z wielkim zainteresowaniem i płomiennymi nadziejami. Nauczyliśmy się zachwycać geniuszem ludu rosyjskiego. Jego heroizm i ofiary, jego cierpienia, poniesione w walce o wolność długiej i ciężkiej, wzruszyły serce każdego uczciwego człowieka. Zupełny tryumf wolności w Rosyi, który przewidujemy w niedalekiej przyszłości da nareszcie możność narodom angielskiemu i rosyjskiemu wyrazić swobodnie uczucia łączącej ich przyjaźni, przyjaźni opartej na wspólności ideałów, które dopomogą do zrealizowania pragnień wszystkich europejczyków w dziedzinie cywilizacji i pokoju”.

Adres podpisało mnóstwo osób wybitnych między innymi: K. Barret, C. Coldrige, R. Donald (wydawca „Daily Chronicle”), A. Gardiner (wydawca „Daily News”), S. Gladstone, M. Breton, Hammond (wydawca „The Speaker”), W. Stild (wydawca „The Tribune”), E. Parih (wyd. „Morning Leader”).

Zbieranie podpisów trwa w dalszym ciągu.

Niemcy a Rosya.

Między pierwszorzędnymi kwestyami politycznymi chwili obecnej jedną z najważniejszych jest najrozmajciej komentowana kwestya stosunku Niemiec do Rosyi, co do której nawet w prasie niemieckiej niema zgody. Dla rzucenia pewnego światła na tę tak doniosłą i dość blisko nas obchodzącą sprawę, dajemy głos gazecie „Koelnische Volkszeitung”, jednemu z najpoważniejszych organów najpotężniejszego dziś w Niemczech stronnictwa centrum:

„Reichsbote”, „Hamburger Nachrichten”, i inne tego kierunku dzienniki—coprawda jest ich niewiele—zajmują ciągle względem Rosyi i rządu rosyjskiego taką postawę, jak gdyby chodziło o jedno z państw związkowych, z którym „na dołę i niedole” jesteśmy związani. Obecnie najbardziej palącym wewnętrznym i zewnętrznym zadaniem jest wyjaśnienie tej kwestyi, aby się nie stały rzeczy, któreby każdego Niemca bardziej dotknęły, niżeli wszystkie rzeszowe i państwowe podatki. Gdyż „kurs rosyjski” taki, jaki te dzienniki zalecają, musiałby nas wtrącić w jak najcięższe zawiąkania, a gdybyśmy się raz zdecydowali na zaprowadzenie porządku w domu sąsiada, wiedzielibyśmy wprawdzie jak zacząć, ale nie wiedzielibyśmy jak i kiedy zaprzestać.

„Pomienione dzienniki zachowują się tak, jak gdybyśmy, z jakichś tajemniczych powodów, do jakiejś specjalnej wdzięczności dla rządu rosyjskiego byli obowiązani. Ale już książę Bismarck w parlamencie niemieckim oświadczył: „Saldo wdzięczności zostało wyrównane”, i: „My się za nikim nie upędzamy”. Od czasu jak Bismarck tak powiedział, Rosya sprzymierzyła się z Francją; czyż to obowiązuje nas do jakiejś szczególniejszej wdzięczności? Z początkiem r. 1904 wybuchnęła wojna rosyjsko-japońska. Cały świat zna usługi, jakieśmy Rosyi w ciągu tej wojny oddali, a japończycy dziś jeszcze odplacają nam za nie specjalną nienawiścią. Twierdzą oni, że Niemcy usiłowały podczas tej wojny odegrać rolę „Kawajdoroba”, to jest hyen na placu boju. Jakaż była wdzięczność Rosyi za okazaną jej ze strony niemieckiej życzliwą neutralność? Zapewne, podczas wojny słyszano, jak rosyjanie mówili, że „nigdy” nie zapomną okazanej im

przez Niemców uprzejmości; ale w polityce nie trzeba nigdy używać wyrazu „nigdy”. Przyszło potem Algeciras i wspólne wystąpienie Rosyi i Anglii przeciwko Porcie, mimo, a raczej dlatego, że na Newskim Prospeckie przypuszczano, że Niemcy stoją po za sultanem, jako cichy doradca.

„A jakże to było w starem południowo hiszpańskim mieście maurów? W Berlinie liczą z pewnością jeżeli nie na bezpośrednie poparcie ze strony Rosyi, to przynajmniej na silne wspólne rosyjsko-austriackie pośrednictwo; ale w chwili krytycznej rosyjscy delegaci w Algeciras otrzymali stanowcze polecenie odrzucenia austriackiego projektu pośredniczącego. A paryski „Temps” zaraz z radością podał tekst tego polecenia. Rząd niemiecki wspaniałomyślnie przepuścił ten nieprzyjazny krok ze strony rządu rosyjskiego i poprzestał na udzieleniu rosyjanom małej nauczki w guście tej, jaką im dał ks. Bismarck w lecie 1887 r. I wówczas chciała Rosya zaciągnąć pożyczkę, ale Bismarck, za pośrednictwem oddanej sobie prasy, ostrzegł publiczność niemiecką przed umieszczeniem kapitałów w wartościach rosyjskich, a owszem, wyzywanie się ich kazał popierać. Nauka wydała owoce, gdyż spadek kursu i masowa sprzedaż papierów rosyjskich wprawiła w osłupienie dyplomację petersburską, tak, że łagodniejsze naciągnęła struny. I tym razem podobny krok nie pozostał bez skutku, chociaż rosyjanom udało się zaciągnąć pożyczkę w Paryżu i Londynie.

Również utworzonego tymczasem zbliżenia się do Anglii nie można w żadnym razie na karb rosyjskich sympatii dla Niemiec zapisać. W tym duchu też, zdaje się, zostali japończycy przez swoich angielskich sprzymierzeńców poinformowani. Miarodajne dzienniki tokijskie, z miną wszechwiedzą, uspakajają podejrzenia swoich czytelników przeciw Anglii, jakoby zdradzała swego wschodnio-azyjskiego sprzymierzeńca, podając rękę przyjaźni jego głównemu nieprzyjacielowi. Tak np. „Niszi Niszi” pisze, że angielsko-rosyjska „entente-cordiale” wymierzona jest przeciw Niemcom, a przedewszystkiem przeciwko ich planom w Azji Zachodniej, gdyż Niemcy same korzystają tam z rywalizacji angielsko-rosyjskiej.

Dawniej nasi przyjaciele rosyjan przedstawiali hr. Lamsdorffa jako zapalonego przyjaciela Niemiec. Tymczasem właśnie nie kto inny, tylko ten sam hr. Lamsdorff instruował hr. Cassiniego w Algeciras w wiadomym duchu, a następcą jego, szambelan Izwolski, protegowany Cesarzowej Maryi Teodorówny, nie może uchodzić za przedstawiciela zarętu Niemcom przychylnego.

Tak więc trudno będzie utrzymać bajeczkę o przyjaznym niemiecom kursie nad Nową. Mimo tego, utrzymanie o ile możności przyjaznych stosunków ze wschodnim sąsiadem uznawaliśmy zawsze za pożądane i potępialiśmy hecę demokratycznej i znaczącej części liberalnej prasy przeciwko Rosyi. Ale również musimy się zwrócić przeciwko bezkrytycznym „marzeniom rosyjskim” rozmaitych dzienników. Polityce rządowej niemieckiej nie robimy żadnego zarzutu; jesteśmy przekonani, że utrzyma ona „słuszny środek”. Protestujemy tylko przeciwko wywieraniu na nią nacisku, żeby Niemcy bezwarunkowo wepchną w prąd rosyjskiej polityki i rosyjskiej reakcji.”

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Świętosławy. Jutro Letosławy.

ZACIĄGAJĄCIE SIEBIE I INNYCH W SZEREGI MACIERZY SZKOLNEJ!

KRONIKA.

Macierz Szkolna. Tymczasowy zarząd okręgowy łódzkiej Polskiej Macierzy Szkolnej upoważnił redakcję naszego pisma do zbierania ofiar na rzecz tegoż Zarządu, przyjmowania składek członkowskich i wydawania na nie odpowiednich tymczasowych pokwitowań.

Ofiary przyjmuje administracja naszego pisma; o zapisy na członków i odpowiednie dekla-

racje należy się zwracać do redaktora naszego pisma lub jego zastępcy, p. Władysława Ratyńskiego.

Związek zawodowy metalowców. Wczoraj wieczorem w sali koncertowej Sellina, przy ulicy Konstantynowskiej, miało się odbyć zebranie metalowców, celem zorganizowania bezpartyjnego związku zawodowego, gdyż, jak się okazało z wygłoszonych mów, obecnie vegetujący związek jest partyjnym, czego najlepszym dowodem jest, iż zmusza on ustawą swych członków do świętowania 1 maja i t. d. Tak też zrozumiała to większość zebranych i oklaskami okazano żywą chęć należenia do związku, ale szersze bezpartyjne, zorganizowanego na zasadach wyluszczonej przez dwóch pierwszych mówców.

Jednakowoż warcholstwo pewnej szczupłej, lecz hałaśliwej grupy przeszkodziło na razie dojściu do porozumienia między obecnymi, wskutek czego musiano się rozjechać.

Jak się jednak dowiadujemy, myśl utworzenia niezależnego i szczerze bezpartyjnego związku metalowców nie zaginęła, gdyż zyskuje ona coraz więcej zwolenników, przyszłych członków związku.

Bezrobocie strażaków. Jak nas informują, bezrobocie strażaków płatnych trwa dalej. Nie zeszli z posterunków tylko strażacy płatni I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej, której zarząd, w miarę możliwości, uwzględnił żądania strażaków. Straż miejska również strejkuje.

Zebranie majstrów cechowych kowali odbędzie się w niedzielę dnia 5 b. m. w lokalu starszego majstra J. Gorzkiewicza, przy ul. Konstantynowskiej № 53. Początek o godzinie 2-iej po południu.

Sąd polubowawy. Robotnicy fabryki I. K. Poznanińskiego, chcąc pomiędzy sobą zaprowadzić jakikolwiek ład, zorganizowali sąd polubowawy, mocą którego w dniu wczorajszym był sądzony jeden z robotników, oskarżony o kradzież przędzy w fabryce. Po wydaniu wyroku skazanemu przyczepiono przędę na piecy i pod ochroną strażaków, oraz składu sądu, oprowadzono po wszystkich salach i oddziałach fabryki.

Kanał. Przy zbiegu ulicy Konstantynowskiej i Długiej, z kanału ściekowego, nigdy nie oczyszczanego, podczas obecnych upałów wydobywają się zabójcze gazy. Właściciele okolicznych domów zwrócili się z reklamacją do p. prezydenta miasta oraz z prośbą o zarządzenie złemu. P. prezydent bezzwłocznie wydał odpowiednie rozporządzenie, aby kanał ten zbadać. W wypadku tym największa wina leży po stronie przedsiębiorcy, który kanał nie oczyszcza, oczekując na deszcz, aby te za niego zrobiły porządek.

Urlopy. Sędzia śledczy II rewiru m. Łodzi, p. Kołomacki, wyjechał na urlop miesięczny; zastępować go będzie kandydat praw, p. Szestakow. Sędzia śledczy III rewiru, p. Mileant, wyjechał na urlop miesięczny; zastępuje go sędzia śledczy IV rewiru, p. Szolkowicz.

Bezrobocie w fabrykach Tow. akc. Leonhardt, Woelker i Girbardt i Tow. akc. P. Dessurmonta zostało pomyslnie zakończone. Bezrobociem kierował bezpartyjny związek przemysłu włóknistego.

— W fabrykach bezrobocia zmniejszają się, dziś w obrębie 2 cyrkulu nieczynnych jest 8 fabryk (1,088 robotników), w obrębie 3 cyrkulu 9 fabryk (754 robotników), w obrębie 4 cyrkulu 8 fabryk (397 robotników), ogółem mniej o 1,328 niż dnia wczorajszego.

W 4-ym cyrkule nieczynne są jeszcze fabryki: Grohmana (2,095 robotników), Richtera (960 robotników), Hugo Wulfsona (300 robotników) i Hofrichtera (250 robotników).

Rewizya. Dziś rano policya dokonała rewizyi w mieszkaniu fryzjera Władysława Franciszka Bielskiego, przy ulicy Zachodniej № 35. Podczas rewizyi nic nie znaleziono, nikogo nie aresztowano.

Podjęzyczne zastąpienia. Wczoraj po zjedzeniu obiadu kilkudziesięciu żołnierzy dostało kurczów żołądka; z nich Stefan Pertrikow, lat 22, Jan Rozegrodzki, lat 22 i Jegor Jeromin, lat 23, ciężej chorzy, zostali odwiezieni do szpitala wojskowego na ul. Zakątną.

Strzały. Wczoraj około godz. 11 wieczorem mieszkańcy ulic: Długiej, Benedykta i Pańskiej przerażeni zostali licznymi strzałami, jakie dały

się słyszeć w tej okolicy. O ile wnoszą, nikt nie został zabity.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajsze następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Zakątnej nr. 67 Lejb Berger, lat 45; na ul. Piotrkowskiej nr. 39 Kobieta, lat około 40, z nazwiska i adresu nieznanego; na ul. Piotrkowskiej nr. 110 Adolf Ludwig, lat 36; na ul. Ewangelickiej nr. 20 Wanda Bruch, lat 22 i na ul. Konstantynowskiej róg Długiej Walenty Kozubak, lat 60, bez zajęcia i mieszkania. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Ogień. Dziś w nocy, o godz. 2, na rampie pod lasem kolei fabr. Łódzkiej zapaliła się bawełna. Stróż nocny, spostrzegłszy ogień, zaalarmował służbę stacyjną, ta przy pomocy parowozów i sikawek ręcznych, ogień w ciągu godziny ugasiła. Opalonych jest 12 bal bawełny. O ile przypuszczać należy, ogień wynikł od iskry parowozu.

Kradzież. Dziś w domu bankierskim Wilhelma Landaua, kupcowi Morgensternowi skradziono portfel z 400 rb. i rozmaitemi dowodami.

Zebrań Macierzy Szkolnej. W niedzielę, d. 5 b. m. odbędzie się pierwsze zebranie organizatorów „Koła Macierzy Szkolnej” w Koluszkach.

Ze Zgierza. Po usunięciu przez robotników z fabryki Borsta w Zgierzu podmajstra Justa, przystąpiono do pracy.

W Tuszynie odbyło się w niedzielę przedstawienie amatorskie na rzecz miejscowej Straży ogniowej. Odegrano „Ciocię Fencię” i „Consilium facultatis”. Wszyscy amatorowie grali dobrze, ale było też grać przed kim, gdyż, nie mówiąc o ludności miejscowej i okolicznej, na przedstawienie zjechali członkowie sąsiednich straży ogniowych łódzkiej, rżgowskiej, oraz gromadka cyklistów piotrkowskich.

Obszerne sale szkoły miejscowej zaledwie pomieścić zdołały licznie zebranych gości.

Dochód, o ile wiemy, jest dość okazały i przyda się bardzo dzielnyemu strażakom tuszyńskim, którzy wszyscy czemś i jak kto mógł przyczynili się do powodzenia przedstawienia.

Na zakończenie zgromadzenia strażacy mieli możność dać dowód swej sprawności. Z niewiadomej przyczyny zapaliła się budka na placu w pobliżu szkoły, zawierająca węgiel i drzewo opalone. Nieomal w mgnieniu oka pożar został ugaszony przez połączone straże.

Na rynku w Tuszynie wykopano i urządzono dwie studnie artezyjskie.

Bratobójcze walki.

Niepodobna wprost dobrać dość desadnych słów dla potępienia tych walk bratobójczych, których widowiskiem od dłuższego czasu stał się nasz kraj nieszczęśliwy.

Stokroć nieszczęśliwszy od innych, bo, bez względu na stuletni ucisk i represje, doprowadzone w czasach ostatnich do niemożliwych granic, własne dzieci plugawą szatą męczeńskie Polski krwią bratnią, przelewana obficie w bójkach ulicznych o błahę różnicę partyjną, szarpiąc i tak już szarpaną na wsze strony Ojczyznę, bezczeszcząc jej imię wobec całego świata ucywilizowanego, to imię tak zaszczytne i tak bardzo sprawie wolności zasłużone.

Bo nazwijmy rzecz po imieniu śmiało i wyraźnie.

Te bójki krwawe, to bynajmniej nie walki o wolność—to ohydny bandytyzm, urągający wszystkiemu, co ludzkie, hańbiący szczytne hasło wolności, pod które się podszywa zuchwale.

W naszej okolicy o palmę pierwszeństwa w tych ohydnych bójkach od dłuższego już czasu walczą Pabianice.

A nie rzucamy oskarżenia na oślep. Wypadki dni ostatnich wymownym są tego dowodem.

Z kainowej ręki współrodaka padł przed kilkoma dniami w Pabianicach Tomeczak, członek partji narodowo-demokratycznej; wczoraj zaś aż trzy ofiary w tenże sam sposób straciły życie, czwarta zaś walczy ze śmiercią.

I za co?

Za to jedynie, że partje nasze nie dorosły widocznie do zapasów w imię ideałów ogólnoludzkich, o które walczą.

Walczyły z sobą partje narodowa i socjalistyczna. Obie potępiamy w jednakiej mierze, w sposób jaknajbardziej stanowczy i to w imię tych właśnie ideałów, pod których hasłami dzia-

lają, bo zamiast krzycieć je—zohydzają.

Bo przecież ani dla idei narodowej, ani dla celów idei wszechludzkiej nie była potrzebna krew 20-letniego robotnika z fabryki Krusze i Endera, którego wczoraj pomiędzy godzinami 2 a 3 po południu, przy rogu ulic Ogrodowej i Zamkowej w Pabianicach, 8 nieznanych ludzi powitało salwą z rewolwerów w ilości około 20-tu strzałów.

Dudek, trafiony kilkoma kulami w głowę, piersi i brzuch, padł trupem na miejscu a jednocześnie runął z nim razem na ziemię śmiertelnie ranny, Bogu ducha winien, przechodząc Andrzej Zaraba, stróż domu Stenela na Nowem Mieście. Biedak w ciężkich męczarniach zmarł w pół godziny po umieszczeniu go w szpitalu fabrycznym Krusze i Endera.

Zaalarmowani strzałami robotnicy fabryki Kindlera wybiegli na ulicę i, widząc ofiary, w słusznym oburzeniu pobiegli za uciekającymi złoczyncami, którzy widząc pogoń rozpięchli się natychmiast. Dopędzono tylko jednego z nich, uciekającego ulicą Lutomiarską w stronę wsi Karnaszewice.

Dopędzono go już we wsi, gdzie wdrapał się na dach domu Musiała; zobaczywszy wszelako, iż ścigający otaczają dom zwartem półkolem, zeskoczył z dachu i zamknął się w izbie.

Wyważono drzwi, wyciągnięto go opanowanego śmiertelnym strachem z pod łóżka a poznawszy w nim zabójcę Dudka rozstrzelano z rewolwerów. Był to 18-letni robotnik fabryczny Stefan Kucharski.

Po wykonaniu samosądu, a raczej bezprawia, tłum robotników powrócił do miasta, gdzie w podwórzu fabryki Fausta rozgrywała się równie bratobójcza scena.

Padło tam mnóstwo strzałów, które na szczęście raniły jednego tylko robotnika 19-letniego Józefa Wilczka. Kule przeszły mu płuca i walczy on obecnie ze śmiercią w szpitalu fabrycznym Krusze i Endera. Podczas tejże samej bójki pokłóto nożami lekko robotnika Jagodę.

Z ostatniej chwili.

Bziś w południe na szosie Pabianickiej około Rudy został postrzelony Abram Izraelowicz, rzeźnik z Pabianic, którego po przywiezieniu do Łodzi, lekarz Pogotowia w stanie groźnym odwiózł do szpitala Poznańskich.

Urowadzenie więźnia.

W dniu 19 lipca, z więzienia w Ostrołęce, uprowadzono, jak donosiły depesze, więźnia Miczurina, oskarżonego o rozpowszechnianie wśród wojska proklamacyi. Sposób, w jaki przeprowadzono śmiałe przedsięwzięcie, był niezmiernie sensacyjny.

Rzecz się tak odbyła:

Przy pomocy drabinki sznurkowej, kilku ludzi, o godzinie 1-ej w nocy, przedostało się przez ogrodzenie, okalające więzienie, i trzej przez wejście tylne od podwórza, dostali się do mieszkania intendenta Bartnowskiego, zbudzili go i pod groźą śmierci, zażądali wydania im przestępcy politycznego Miczurina. Jeden z napastników stanął przy łóżku żony Bartnowskiego, nakazał jej milczenie, objaśniwszy cel niespodziewanej wizyty.

Steroryzowany intendent, widząc położenie bez wyjścia, zgodził się spełnić żądanie nieznanomych i wraz z nimi poszedł do więzienia. Po drodze zabrano ze sobą odźwiernego z budki, strzeżonej przez trzech ludzi. Na parterze gmachu więziennego zbudzono śpiącego dozorcę, poczem intendent, w towarzystwie wszystkich wyżej wymienionych osób, udał się do celi Miczurina, którą otworzył.

Napastnicy, po wydaniu pokwitowania o odbiorze więźnia, do celi, w której siedział Miczurin, wpakowali intendenta, dozorcę i odźwiernego, nakazując im nie wszczynać alarmu, zdjęli z posterunków swe warty i wraz z oswobodzonym Miczurinem przeszli przez mieszkanie intendenta i wyszli głównym wyjściem na ulicę.

Gdy oddalili się, żona odźwiernego, zaniepokojona o męża, pobiegła go szukać zobaczywszy wyglądającego przez okno celi intendenta, zbudziła drugiego dozorcę i ten otworzył celę z zamkniętą w niej administracją więzienną. Po wy-

puszczeniu z celi, intendent wystrzelił na alarm 6 razy z rewolweru na podwórzu i 3 razy na zewnątrz ogrodzenia, i posłał do miasta dwóch dozorców z wiadomością o wypadku. Porozsyłano we wszystkie strony łańcuchy patroli i rozjazdy konne, lecz wszelkie środki, rozwinięte, w celu schwytania Miczurina i jego oswobodzicieli, okazały się bezskuteczne.

Według zeznań świadków, napastników było ośmiu wewnątrz murów więziennych i co najmniej drugie tyle na zewnątrz, rozmawiali po polsku i po rosyjsku, wyglądali na obywateli miejskich.

Żona intendenta Bartnowskiego opowiada, że gdy mąż jej poszedł wypuszczać Miczurina, pozostawiony w sypani do strzeżenia jej nieznanomy, rozmawiał z nią uprzejmie, wyrażając swe zadowolenie z tego, że im tak łatwo udało się dostać do mieszkania intendenta, bez uciekania się do dynamitu i oswobodzić Miczurina, albowiem gdyby się plan ten nie udał, miałoby zadanie o wiele trudniejsze: oswabadzanie go z cytadeli warszawskiej, dokąd miał być według otrzymanych wiadomości, niebawem przewieziony.

Z KRÓLESTWA.

Napał na urząd gminny. W dniu 27 z. m., o godz. 8 wieczorem, do gminy w Wojciechowie, w lubelskiem, przyszło ośmiu ludzi, uzbrojonych w rewolwery, nakazując obecnym nie ruszać się z miejsca, poczem zaczęli rozbijać szafki i szafy, szukając pieniędzy. Otworzywszy kasę, w której znajdowało się kilkaset rubli, zabrali je, jak również 79 książeczek pasportowych.

Wszyscy napadający udali się następnie do monopolu, gdzie, grożąc rewolwerami, zabrali 170 rb. gotówką, oraz natłakli butelek z wódką na sumę do 50 rb., poczem zbiegli.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 1 sierpnia. Dziś do wili Aleksandrya wezwano przybyły do pełnienia służby w Peterhofie pułk fiński i baterję 1 brygady gwardyi. Po godz. 3 po poł. wyszli Najjaśniejszy Cesarz i Najjaśniejsza Cesarzowa z Dziećmi oraz Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz. Najjaśniejszy Cesarz wziął na ręce Szefa fińskich, Następce Tronu, i wraz z Najjaśniejszą Cesarzową, Wielkimi Księżniczkami i Wielkim Księciem przeszedł przed frontem fińskich i artylerzystów. Po podanej herbacie Ich Cesarskie Mości i Ich Cesarskie Wysokości fotografowali się w ogólnej grupie z pułkiem fińskim i z baterją.

Petersburg, 1 sierpnia. Najjaśniejszy Cesarz ofiarował z sum gabinetu własnego na rzecz pogrzebów m. Syzrania rb. 10 000, które przekazano telegraficznie syzrańskiemu marszałkowi szlachty, szambelanowi Dawydowowi.

WRZENIE W WOJSKU.

Petersburg, 1 sierpnia. (WI.). «Wiek XX» pisze: W poniedziałek wszczęły się zaburzenia w twierdzy Sweaborgu. Powodem zaburzeń był pogrzeb żołnierza kompanii minierskiej, który, jakoby zmarł skutkiem zbyt uciążliwych warunków służby. Wówczas wśród żołnierzy powstało niezadowolenie.

Komendant, dowiedziawszy się o tem, kazał rozbroid 200 żołnierzy kompanii minierskiej. Gdy wieść się o tem rozniosła, o godz. 10 wieczorem wojsko zajęło niektóre fortyfikacje na wyspach, aresztowawszy dwóch oficerów.

O godz. 1 po północy południowe fortyfikacje znalazły się w rękach powstańców. Piechota pozostała wierna swoim obowiązkom, a pomiędzy nią i artylerją forticzną zawiązała się walka. Strzelano z armat a niektóre działa skierowano na miasto, ażeby przeszkodzić przybyciu nowych wojsk.

We wtorek rano zaczęło się wrzenie w koszarach marynarki na półwyspie. Powstańcy wiesili czerwoną chorągiew.

Znajdujące się w porcie statki wojenne zaczęły ogień przeciw powstańcom, lecz powstańcy odpowiedzieli ogniem działowym, aresztowali oficerów i wybrali nową zwierzchność.

O godz. 1 po południu zjawili się kozacy i piechota, zajmując brzegi kanału, oddzielającego półwysp od miasta, celem przerwania komunikacji miasta z twierdzą.

Słychać strzały działowe. Sądzą, że w twierdzy znajdującej się dwa bataliony są po stronie piechoty.

Okolo godz. 4-ej zaczęło się wyprawianie wojsk z Wybarga do Helsingforsu. Wysyłano wojsko niewielkimi partiami, przyczepiając po jednym wagonie wojskowym do każdego pociągu osobowego.

Zbuntowana załoga ma w swoich rękach 40 kartaczości. Jest wielu rannych i zabitych. Komendant twierdzy wysłał do Helsingforsu kobiety i dzieci.

W rękach powstańców są trzy ufortyfikowane baterie.

Torpedowce, stojące przed półwyspem, usiłowały wyjść na morze, lecz z koszar zaczęto do nich strzelać. Torpedowce odpowiadając uszkodzili koszary marynarki.

Kozacy i piechota atakują półwysp ze strony lądu.

Helsingfors, 1 sierpnia. Od korespondenta urzędowego: Wznowiono ogień artyleryjski do fortecy. Do miasta przywożą rannych. Załoga fortecy, wierna służbie, wzmocniona przez piechotę. W mieście rozruchy czerwonej gwardii. Przywrócono komunikację z fortecą.

Bunt rozpoczął się od wyrażenia niezadowolenia w kompanii minowej. Do ruchu przyłączyła się znaczna część artylerii fortecznej.

Po przybyciu dwóch kompanii do miasta, celem wzmocnienia załogi, powstańcy usunęli się na trzy przyległe wyspy obwarowane, z kąd w nocy zaczęli strzelać do fortecy z karabinów i z armat. Załoga fortecy odpowiadała.

Wczoraj we dnie strzelanie ustało, ale komunikację przerwano. Wznowił się ogień artyleryjski, który z przerwami trwał do rana. We dnie na parowcach przywieziono tutaj kobiety i dzieci z fortecy.

Stan ogólny nie zmienił się, ale zwiększono siły obrony. Straty w fortecy bardzo małe, większe ponieśli powstańcy.

W nocy w szpitalu wojskowym zmarł ranny czterema kulami oficer krążownika, mierzman Deliwrow, który wczoraj pod ogniem powstańców, zerwał czerwony sztandar na Skatudenie.

Helsingfors, 1 sierpnia. Nocą, przy pomocy eszelonu wojska przywrócono ruch na odnodze wyborskiej kolei fińskiej. Przybyły posiłki. Ogłoszony przez czerwoną gwardię strejk powszechny nosi dotychczas charakter prywatny. Sejm zwrócił się do narodu z odezwą, nawołującą do porządku. Czerwona gwardia miejscami popsowała telegraf. Komunikacja z twierdzą jednak przywrócona. W Sweabergu w nocy i dziś zrana trwała strzelanina. Przybycie wojsk daje nadzieję szybkiego słumienia zaburzeń na sąsiadujących z twierdzą wyspach.

Petersburg, 1 sierpnia. Gwardia czerwona ogłosiła w Helsingforsie strejk generalny. Wszystkie zakłady przemysłowo-fabryczne zamknięto. Wieczorem z Rewla przybyła eskadra pod flagą Wielkiego Księcia Aleksandra Michałowicza.

W poniedziałek i we wtorek na stawkach wojennych, stojących w Sweabergu, nie było flag państwowych. Osoby, które uciekły z fortecy, twierdzą, że powstanie ma charakter bardzo poważny.

Tyflis, 1 lipca. W Danlagorze, w dagestańskiej kwaterze sztabowej pułku samarskiego piechoty w d. 30-ym lipca zbuntowało się pięć kompanii. Zabito komendantów pułku i batalionu, dwóch oficerów i duchownego pułkowego. Z Groźnego wysłano wojsko, celem przywrócenia spokoju. Z Tyflisu wysłano czwarty batalion strzelców.

Petersburg, 1 sierpnia. Na posiedzeniu rady ministrów w d. 31 lipca r. b. rozpoznawano przedstawienie ministra komunikacji w sprawie przedłużenia ważności Najwyższej zatwierdzonych w dn. 14-ym kwietnia r. 1900, 13-ym maja r. 1903 i 22-ym listopada r. 1904 opinii rady państwa, których termin ważności upływa w r. b.

Zgodnie z istniejącymi prawami, urzędnicy w szkołach kolejowych w Omsku, Krasnojarsku, Tomsku, Chabarowsku, Aschabadzie i Taszkencie otrzymują osobne dodatki do plac w sumie ogólnej 14,500 rb., asygnowanej z funduszy osobnego kapitału szkolnego kolejowego. Utrzymanie tych dodatków spowodowane jest z jednej strony przez drożyznę w odległych krainach, a z drugiej przez potrzebę zaopatrzenia wspomnianych urzędników takie, aby nie uznawali za korzystniejszą porzucenie działalności pedagogicznej dla innej korzystniejszej służby w przedsiębiorstwach prywatnych. Rada ministrów uznała, że przedłużenie ważności wspomnianych praw jest nieodzowne i postanowiła wyjednać Najwyższe pozwolenie, z tem zastrzeżeniem, aby odpowiedni projekt prawa był w czasie właściwym, zgodnie z art. 87-ym zbioru praw zasadniczych wydania r. 1906, wniesiony do Dumy państwowej po wznowieniu jej prac.

Następnie przyjęto następujące przedstawienia:

1) Ministra przemysłu i handlu w sprawie projektu przepisów o zjazdach przedstawicieli przemysłu i handlu. Uczestnikami tych zjazdów mają być różne instytucje społeczne, giełdy, komitety handlu i manufaktury, i przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe. Celem zjazdów jest wyjaśnienie i obrady w sprawach, dotyczących ogólnych potrzeb przemysłu i handlu, oraz zjednoczenie przedstawicielstwa ich ogólnych interesów;

2) Głównego zarządzającego sprawami rolnictwa o zaliczenie na rachunek kredytu miliona rubli, asygnowanego na prace rolnicze w r. b., wydatku 10,000 rb. na opracowanie danych komitetu centralnego statystycznego o ilości ziemi, będącej we władaniu włościan, o obszarze dóbr prywatnych, w guberniach, powiatach i gminach. Opracowanie tych danych, potrzebne dla prawidłowego zdecydowania sprawy rolnej, ma być ukończone w ciągu czterech miesięcy;

3) Ministra handlu i przemysłu o wyjednanie Najwyższego pozwolenia na przyznanie tym, którzy w roku szkolnym 1905/6 ukończyli kurs szkół handlowych w Królestwie Polskim, praw i przywilejów, przyznanych osobom, które otrzymały wykształcenie w tych zakładach przed wprowadzeniem do nich wykładow w języku polskim i litewskim na zasadzie prawa z d. 14-go października 1905 r.;

4) Ministra oświaty o przyznanie, zgodnie z prawem z dnia 17-go marca 1906 r., kuratorom okręgów naukowych prawa zatwierdzania ustaw towarzystw i związków, zakładanych w gronie urzędników instytucji zarządu oświaty dla celów dobroczynnych i innych.

W końcu komitet ministrów poznał główne zasady, na których minister sprawiedliwości zamierza dokonać rewizji praw mierniczych, oraz opracowywane w ministerstwie komunikacji projekty działalności tego zarządu w przyszłości.

Istota projektu ministra sprawiedliwości polega na zniesieniu różnych form miernictwa, w drodze ustanowienia — o ile możliwości — jednego dla wszystkich przypadków porządku prawnego oznaczania granic poszczególnych posiadłości. Jednocześnie, celem uporządkowania sprawy miernictwa wogóle, zamierzono opracować projekt powiększenia liczby szkół geometrów, oraz organizacji instytucji i prywatnych geometrów przysięgłych, za przykładem państw zagranicznych.

Projekty ministerstwa komunikacji obejmują budowę niektórych linii kolejowych, oraz ulepszenie i rozwój niektórych dróg wodnych szos, oraz szereg reorganizacji w centralnych i miejscowych instytucjach zarządu, wreszcie zmianę położenia urzędników kolejowych, wydanie osobnych praw dyscyplinarnych, i zmianę ustawy emerytalnej.

Petersburg, 1 sierpnia. Minister oświaty wniósł do rozważenia rady ministrów projekt powszechnego nauczania. Zgodnie z tym projektem, opracowanym w temże ministerstwie, nauka początkowa traci charakter przymusowy. Obowiązkowa nauka wprowadza się stopniowo zgodnie z danymi o liczbie uczniów i liczbie miejsc w szkołach, które będą wskazane w staraniach zarządów ziemskich o wprowadzenie obowiązkowego nauczania. Po rozważeniu w radzie ministrów, kwestya wprowadzenia powszechnego nauczania będzie wniesiona do zatwierdzenia w Dumie państwowej w ciągu lutego roku przyszłego.

Petersburg, 1 sierpnia. Do składu komisji mieszanej, utworzonej do rozważenia pretensyj,

spowodowanych przez wojnę rosyjsko-japońską, wejdą: w charakterze prezesa członek rady państwa Czerewański, w charakterze radców: senatorowie Grawe, Bułach, Tretjakowski, Mattel. Zarządzającym sprawami tej komisji będzie pomocnik sekretarza stanu Niekludow.

Petersburg, 1 sierpnia. Osobna komisja dla wystudowania kierunku linii kolejowej z Taszkentu przez Wiernyj do Tomsku, wyjechała dziś pod kierunkiem inżyniera Strawego. Praca potrwa cztery miesiące, zaczęta zaś będzie od Tomsku.

Petersburg, 1 sierpnia. Komisja mieszana do rozważenia pretensyj, spowodowanych niedawną wojną rosyjsko-japońską, ma do rozważenia 13000 skarg. Jedna z nich dotyczy 4 1/2 miliona rubli.

Petersburg, 1 sierpnia. Robotnicy, którzy należeli do organizacji haponowskiej, tworzą związek pracowników, mających wyłącznie na celu walkę z kapitalizmem. Zbierają oni pieniądze na pomnik nad mogiłą Hapona.

Petersburg, 1 sierpnia. Partya odrodzenia pokojowego stara się o zjednoczenie wszystkich, więcej zbliżonych do lewicy, niż partye, które w czasie poprzednich wyborów połączyły się z blokiem Związku październikowców i wszystkich, zbliżonych więcej do prawicy, aniżeli kadeci.

Petersburg, 1 sierpnia. Pogłoski o zamordowaniu b. członka Dumy, Siedelnikowa, są błędne; d. 31 lipca otworzono pokój, w którym on mieszkał, a który był przez kilka dni zamknięty. W pokoju nic nie znaleziono.

Petersburg, 1 sierpnia. Rada instytutu elektrotechnicznego przedstawiała do rezolucji ministra spraw wewnętrznych projekt dopuszczenia do instytutu przy warunkach egzaminowym kobiet do patentem gimnazjum żeńskiego, według programu ministerstwa oświaty, jeżeli kandydatki w VIII klasie wybrały jako przedmiot specjalny matematykę.

Ryga, 1 sierpnia. Oprócz drukarni, strejkuje 11 fabryk, ogółem 3,600 robotników. Robotnicy portowi przystąpili do pracy.

Kursk, 1 sierpnia. Aresztowanego wczoraj przez policję sudańską byłego członka Dumy, Sołomkę, uwolniono na rozkaz gubernatora.

Odesa, 1 sierpnia. W porcie strejk robotników, ładujących zboże na parowce, zakończony. D Z I E N N E.

Petersburg, 2 sierpnia. Najjaśniejszy Cesarz pozwolił wczoraj na wydanie do rozporządzenia gubernatora sibirskiego wsparcia dla pogorzalców Syzrania w sumie 20000 rb. i Altyra w sumie 5000 rb.

Petersburg, 2 sierpnia. Zgodnie ze sprawozdaniem Banku państwa w dniu 29 lipca było w obrocie biletów kredytowych za 1,190,000,000 zabezpieczonych złotem na sumę 1,108,740,234, z tej liczby za granicą jest 315,457,226.

Petersburg, 2 sierpnia. Prawie cała ludność Teriok obwinia o zamordowanie Hercensteina dwie osoby, należące do towarzystwa czynnej walki z anarchią i rewolucją. Jedną z nich poznano. Schowała się szybko, a w 5 minut później rozległy się wystrzały. Jako podejrzanego o uczestnictwo miejscowy komisarz aresztował zandarma stacyjnego.

Helsingfors, 2 sierpnia. (Od kor. urzędow.). O godzinie 7-ej wieczorem podplynęły od strony morza «Cesarzewicz» i «Bohatyr» i z odległości 50 kabeltenów rozpoczęły gwałtowny ogień przeciw fortom, zajętem przez powstańców.

Z początku forty odpowiadały, ale pociski ich nie donosiły. Ogień ustał o godz. 9-ej wieczorem. Zauważono oddzielne szalupy, opuszczające ostrzeliwane wyspy.

Tyflis, 2 sierpnia. Zbuntowanych rot w 82 samarskim pułku piechoty było 9. Zabito dowódcę pułku Lenkula. Zbuntowani poddali się przybyłym kozakom i wydali czterech przywódców. Kilku zbuntowanych żołnierzy uciekło do lasu. Oficerowie i żołnierze rot pozostałych, rozlokowanych poza Datlagorem, aby choć w części zmyć plamę hańbiącą pułk jako zdrajców, prosili telegraficznie namiestnika o pozwolenie wraz z innymi oddziałami wojsk udania się na usmierzenie zbuntowanych żołnierzy. Komunikację telegraficzną z Deslarem przywrócono.

Z WARSZAWY.

* Kursa nankowe.

Towarzystwo kursów nankowych, ostatecznie ukonstytuowało się w dniu 23 maja 1906 r., poczem przystąpiło ono do działalności.

Skład zarządu Towarzystwa kursów nankowych jest następujący: pp. Kazimierz Chelchowski, Ignacy Chrzanowski, Piotr Drzewiecki, Julian Eberhardt, Leon Kryński, Józef Natanson, Antoni Osuchowski, Tomasz Ruszkiewicz i Andrzej Świętochowski; przewodniczącym zaś rady nankowej Towarzystwa jest p. Samuel Dickstein.

Adres Towarzystwa: kancelarya Stowarzyszenia techników, Włodzimierska 3 i 5. Tamże przyjmują się zapisy na członków Towarzystwa. Opłata członkowska wynosi rub. 10 (lub więcej) rocznie.

W najbliższym półroczu jesiennym Towarzystwo kursów nankowych urządzi wykłady systematyczne z dziedziny: 1) nauk matematyczno-przyrodniczych, 2) nauk technicznych i 3) nauk społecznych, historycznych i literackich.

Zapisy rozpoczną się w początku września r. b.

Przedmioty, które wykładane będą, są następujące: matematyczne: analiza algebraiczna, astronomia, geometria analityczna płaszczyzny i przestrzeni, kurs matematyki dla przyrodników, rachunek nieskończonościowy. Przyrodnicze: antropologia zoologiczna, biologia ogólna, botanika, chemia nieorganiczna i organiczna, embriologia porównawcza, fizjologia, geologia, logika, mineralogia, psychologia, zoologia. Techniczne: uzupełniający kurs matematyki średniej, rachunek różniczkowy i całkowy, geometria analityczna, mechanika techniczna, geometria wykreślna części maszyn, technika ciepła, zarys elektrotechniki, próby materiałów budowlanych, wytrzymałość materiałów, termodynamika, statystyka budowlana, zakłady żelazne, konstrukcje budowlane, formy architektoniczne, kompozycja architektoniczna, hi-

storia architektury, statystyka wykreślna, kolejnictwo, geologia, krystalografia i mineralogia, technologia chemiczna, chemia fizyczna.

Przedmioty z dziedziny nauk społecznych, historycznych i literackich ustalone będą w ciągu najbliższego czasu.

* Sprawa Kaczorowskiego.

W swoim czasie podaliśmy sprawozdanie ze sprawy Kaczorowskiego, osadzonego przez warszawski sąd wojenny na śmierć przez powieszenie. Podana na wyrok ten skargę kasacyjną, główny sąd wojenny odrzucił i wyrok miał być wkrótce wykonany.

Wskutek jednak prosby podanej na Najwyższe Imię, nadeszła do sądu wojennego decyzja Monarsza o powtórnym rozpoznaniu sprawy Kaczorowskiego przez inny komplet sędziów, ponieważ Najjaśniejszy Cesarz uznał winę Kaczorowskiego za podlegającą wątpliwości.

* Wykrycie tajnej drukarni.

Przy ulicy Ogrodowej, jak donosi «Warsz. Dniwna», zaarrestowano drukarnię, która pracowała dla tutejszych organizacji rewolucyjnych.

Schwytano mnóstwo czcionek i stereotypów wydawnictw tych organizacji, oraz 12,000 egzemplarzy wyborskiej odezwy do narodu b. posłów do Dumy państwowej, wydrukowane w języku rosyjskim.

* Zabójstwo.

Na ulicy Smocznej, około domu № 44, niewiadomi ludzie dali kilka wystrzałów rewolwerowych do przechodzącego Mitrofana Siemionowa, konduktora kolei nadwiślańskiej, kładąc go trupem na miejscu.

OFIARY.

Na Macierz Szkolną.

Pozostałe z majówki 1 rb. 50 kop. — Zebrane na zgromadzeniu szweców w rest. Świdwińskiego 1 rb.

Rozkład pociągów.

Letni.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechdzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.00, c) 1.38, d) 3.15, e) 6.10, f) 8.20, g) 12.30, h) 8.45, j) 6.35.

Przychodzą do Łodzi: l) 7.50, k) 9.25, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) 8.30, p) 11.00, r) 4.35.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odechdzą do Kalisza: o godzinie 7.25, 11.46, 4.40 do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.08. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.58, 5.25.

Kolej obwodowa.

Odechdzą ze stacyi Łódź-Kaliska do Słotwin o godz. 6.40, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska 10.10. Odechdzą ze st. Łódź-Kaliska do Kuluszek 7.00, przychodzą z Kuluszek do st. Łódź-Kaliska o godz. 6.25.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

W pociągach oznaczonych literami a, e, l i p kursują pomiędzy Warszawą a Łodzią bez przesiadania się.

Pociągi oznaczone literami a, b, c, e, l, n, o kursują wagonami pocztowe. Pociągi oznaczone literami j, s, kursują codziennie od 15/V do 14/IX. Pociąg oznaczony literą h kursuje w święta i niedziele.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
1/VIII 1 pp.	747.2	+27.7	44	Pd 3	Z dnia 30/VIII Temperatura max. +28.5° C.
1/VIII 9 w.	747.8	+20.0	93	W 0	Temperatura min. +14.3° C.
2/VIII 7 r.	745.8	+19.3	77	Pd Z 0	Opadu 0.0

HYGIENICZNE OTWARTE KANAŁY

FABRYKA WYROBÓW CEMENTOWYCH

N. M. Folman

w ŁODZI

Stopnie Mozaikowe i Betonowe
Rotuary Asfaltowe, Kamienne i Betonowe

Beton-Amerykański

Fundamenty, Kanały i Płyty Cementowe.

RURY Cement. i Kamienne (sztalngutowe) we wszystkich rozmiarach.

KANTOR Dzielna № 28.

Fabryka Widzewska 158.

BRUK DREWNIANY na Betonie cementowym.

1462-24-17

HYGIENICZNE OTWARTE KANAŁY

!! „HYGIENA” !!

PIOTRKOWSKA 130.

Przyjmuje zlecenia za niską opłatą. Mycie szyb wystawowych, okien w domach prywatnych, w fabrykach i t. p. Froterowanie posadzek konserwowanie linoleum specjalną masą chemiczną. Malowanie podłóg olejno. Sprzątanie miesięcznie i jednorazowo mieszkań, biur i kantorów. Zabezpiecza mieszkania od kurzu zastosowując „PYŁOCHRON”. Zapewniamy jaknajdokładniejsze wykonanie. 1105-r-1

JULIA BERG

przełożona pensyi IV klasowej żeńskiej przy ul. Głównej Nr. 9,

zawiadamia Sz. rodziców, że zapisy nowo wstępujących uczennic odbywać się będą codziennie od 18 sierpnia. Kurs nauk rozpocznie się 3 września. 927-16-2

Inżynier

K. Spoliński

Sw. Benedykta 10.

Telefon 978 (Cz. Górski).

Ekspertyzy techniczne, nadzór fabr., porady, plany. 1403

Zaginął paszport na imię Juliusza Biechtera, wydany przez wójta gminy Klonowa, wraz z notesem, trzema listami podpisanymi „Müller” i dwoma rachunkami. Łaskawy znalazca raczy oddać do rządcy domu przy ulicy Widzewskiej № 36 za stosownym wynagrodzeniem. 1 09-3-1

Drobne ogłoszenia.

A! Potrzebna zaraz do solidnego interesu osoba, z kapca 500 rb., warunki zależne od umowy. Oferty „Grosista” w Admin. „Rozwoju”. 1804-1

Do wynajęcia pokój z utrzymaniem lub bez. Mikołajewska 46, sklep. 1757-3ew-3

Do wynajęcia zaraz pokój frontowy, słoneczny, duży z oddzielnym wejściem; na żądanie może być z meblami i całodziennym utrzymaniem. Mikołajewska 39 m. 10, I piętro, front. 1589-d-23

Rb. 13⁷⁵

Ubranie męskie

Rb. 11

Peleryna męska

Rb. 4⁷⁵

Spodnie męskie

Wymieniam w ciągu 10 dni garderobę nieużywaną. Wobec niebываłych niskich cen skutecznie sprzedam wyłącznie za gotowiznę.

Emil Schmechel

w Łodzi, Piotrkowska 92.
w Warszawie: Marszałkowska 130.

842

Obiady prywatne po 50 kop. Nawrot nr. 6, Plichtowska. 1799-1261

Potrzebne są zdolne prasowaczki, Piotrkowska 243. 1795-3-2

Przybłąkał się pies wyżeł maści brązowej. Odebrać można na ul. Dobrej nr. 10 m. 1. 1802-2-1

Potrzebna uczennica 3-4 klasy do przygotowania z poprawki niemieckiego panienci drugiej klasy. Adres: Witanowska, Mikołajewska 83. 1791-2-2

Pokój przy rodzinie do wynajęcia, osobne wejście, z całodziennym utrzymaniem lub bez. Mikołajewska 46, sklep. 1797-2-2

Pokój umeblowany do wynajęcia zaraz, z oddzielnym wejściem. Mikołajewska nr. 40 m. 6. 1793-3-2

Potrzebna zdolna bielizniarka na stałe. Mikołajewska 46, sklep. 1807-2-1

Sprzedam urządzenie sklepowe tanio. Władzewska 126, w sklepie. 1803-1

W 3 ch klasowej Szkole Handlowej z wykładem językiem polskim

Z. GOETZENA

(WÓLCZAŃSKA 55)

zapis uczniów odbywa się w poniedziałki i czwartki od godz. 10 do 12. 974-12-11

SZKOŁA PRYWATNA MĘSKA

D. Grossa

dnia 14 lipca została przeniesiona z ulicy Ewangelickiej nr. 18 na ulicę 1037-3-3

MIKOŁAJEWSKĄ № 62.

Szkoła Thomasa obecnie mieści się ul. Spacerowa 34. Lekcje dla dorosłych. 1724-d-12

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Maryanny Łasko, wydana z gminy Żyrardów. 1793-3-2

Zaginął kwit zaliczeniowy na rb. 13 kop. 5, Nr. 38151, wysłany przez A. Berg 2 puł. 20 f. odpadków wełny, fracht 27194 z Łodzi fab. do Włocławka dla mleczarni Osięciny. 1792-3-3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Oswalda Schultza, wydana z magistratu m. Łodzi. 1788-3-3

Zaginął paszport na imię Władysława Torzewskiego, wydany z gminy Radogoszcz. 1789-3-3

Zakład krawiecki przy Stowarzyszeniu robotniczym ekonomicznym „Zgoda”, Nawrot 23 w Łodzi, sumiennie wykonywa ubiory męskie z własnego i powierzonego materiału. 1777-4-3

Zaginął chłopczyk 5 cto letni, ubrany w granatowe ubranko, na imię mu Henio. Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie do Ochronki II, na ul. Karola. 1803-1

Zaginął paszport na imię Walentego Mańkowskiego, wydany z gminy Miastek, powiatu kutnowskiego. 1800-3-1

Zaginął paszport na imię Leopolda Szpiro, wydany przez wójta gminy Dobra. 1805-3-1

Zgubiono świadectwo felczerskie w tramwaju pabianickim 31 lipca. Łaskawego znalazcę uprasza się złożyć takowe w Administracji „Rozwoju”. 1801-2-1

Laboratorium St. Górskiego

WARSZAWA, Leszno № 12. Telefon 5234.

Nagrodzone za doskonałe i higieniczne przygotowanie W. medalem złotym w Paryżu, W. medalem srebrnym na wystawie higienicznej w Łodzi.



Pięgi plamy, pryszczki i liszaje
usuwa
CREM „VENUS”

Odświeża i udelatnia cerę. 50 kop. i rb. 1.

PUDER „VENUS” higieniczny, niedostrzegalny, z odcieniem naturalnym.

Cena 15 k., 30 k., 50 k. i rb. 1. Poleca się uwadze Pań.

KONSERWATOR,
podług dra Lassara, wzmacnia włosy, usuwa łupież i mikroby. Cena 80 k., 1,25 i 2 rb. 25 k. Liczne podziękowania.

Agatol, proszek i eliksir ty-molowe do czyszczenia zębów, najlepsze z dotychczas znanych. Proszek 20 i 35 k. Elikssir 30 i 50 k.

Arago najskuteczniejszy na wy-nisz-cze-nie
Odcisków, brodawek i zgrubiałej skóry. Cena 30 i 50 k.

Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw!

POT
i
Odparzenie ciała
usuwa
EKSIKANS

z rozpylaczem. Z zapachem. Cena 30 k.



Marka ochronna.

716-40-23

Łódzkie Biuro KONSTRUKCYJNO-TECHNICZNE SCHOENEICH i PALASZEWSKI, inżynierowie

Biuro i fabryka ul. Pańska 46/48.

Przedsiębiorstwo robót żelazno-betonowych:

Stropy syst. Visintiniego (gotowe na składzie), Pulfera, Viktoria i inne. Dźwigary, Filary, Szedy własnej konstrukcji, Dachy, Kopuły, Schody, Ściany, Kesony, Zbiorniki, Silosy, Kominy, Mosty, Przewalę, Upusty, Fundamenty i całkowite budynki żelazno-betonowe.

Fabryka wyrobów betonowych: Rury cementowe zwykłe i uzbrojone, Cembrowiny, Rynny, Płyty chodnikowe i t. p. 1059-13-3

Kanalizacja, Wodociągi i urządzenia sanitarne.

W. Karakowski

przedsiębiorstwo czyszczenia szyb, czyszczenia i froterowania posadzek, konserwacja linoleum, sprzątanie kantorów i mieszkań

przeprowadził się na ulicę 938-r-18

PIOTRKOWSKA № 103, m. № 33.

Ceny niskie. Mycie ścian olejnych i klatek schodowych.

Po półrocznym zawieszeniu z rozporządzenia władz rządowych

„DZWONKA CZĘSTOCHOWSKIEGO”

uzyskaliśmy pozwolenie na dalsze wydawnictwo tegoż pisma.

Premium „Dzwonka Częstochowska” na rok bieżący stanowi 12 książek pod tytułem

„SKARBZYK POLSKI”

„Dzwonka Częstochowska” kosztuje z przesyłką kwartalnie 1 rubla. Okazowy tom „Dzwonka Częstochowska” na żądanie wysyłamy bezpłatnie.

Listy adresować: Redakcja „Dzwonka Częstochowska” w Częstochowie pod Jasną Górą.

W Warszawie można opłacać w Kantorze „Dzwonka Cz.” przy ulicy Mokotowskiej 47.

Przyjaciół naszego pisma serdecznie prosimy o poparcie.

984-2-2

Redaktor i Wydawca ks. Józef Adamczyk.

Dyrekcja Szkoły handlowej 7-o klasowej w ZGIERZU

niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że egzaminy wstępne do wszystkich pięciu klas i przygotowawczej rozpoczęły się w d. 23 sierpnia b. r.

Wpisowe wynosi w klasie przygotowawczej 60 rb., I, II, III 80 rb. i IV i V 100 rb. rocznie. 1055-10-4

Kancelarya szkolna otwarta codziennie od 9 do 12 godz. rano

Zakład Wód Mineralnych

K. Chądzyńskiego

w ogrodzie miejskim przy ul. Nikołajewskiej.

Podaję do wiadomości Sz. PP. klientów, iż wyroby mojego zakładu są tylko sprzedawane w moim własnym pawilonie, który niema nic wspólnego z cukiernią tamże się znajdującą. 1074-6-6

Powrócił

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrót Nr. 2.

Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud. panie od 5-8. 637r64

Dr. Jelnicki

przeprowadził się na

ulicę Andrzeja № 7.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Przyjmuje od g. 8-11 rano i od 5-8 pop. w niedziele i święta od 9-12 r. 1013-d-36

Powrócił

Dr. S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne

Krótko ul. № 4

przyjmuje od 8-2 rano i 6-9 wiecz. panie od 5-6 p.p. 195c121

Powrócił

Dr. Leon Szayerowicz

Akuszeria, choroby dzieciątne i wewnętrzne

Rozwadowska № 4.

Przyjmuje od g. 9-10 r. i od 5-6 pp. w niedziele od 9-11. 1082r7

Dr. A. Groszlik

przeprowadził się na

ul. Zielona № 5.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8^{1/2}-11^{1/2} r., 6-8 wiecz., panie 5-6 po południu.

W niedziele i święta 9 r. do 1 pop. 1608-d-224

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1 r. i od 3-6 popoł. 1420r174

Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. LEOPOLD KLACZKIN

Konstantynowska 11

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 10-1 rano i od 5-8, panie od 4-5. 1070-r-70

Dr. I. Birencweig

powrócił

choroby weneryczne i skórne

godziny przyj. 11-1 i 3-7. Spacerowa (Promenada) nr. 3. 695-r-52

Powrócił

Lekarz S. SZNITKIN

Nawrót Nr. 13

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 5-8 w.

Dr. Eugenia Korot-Gerszuni

POWRÓCIŁA

Choroby kobiece i Akuszeria

Piotrkowska 121

Przyjmuje do 11 rano i od 3-5 popoł. 502-r-44

Dr. Eugenia Zeligson

Choroby kobiece i Akuszeria.

Piotrkowska 123

przyjmuje podczas letnich miesięcy codziennie oprócz niedziel i świąt tylko od 4-6 po poł. 600r

Dr. A. Rząd

powrócił

NAWRÓT № 13. 1108-3-1

OKULISTA

Dr. Garliński

przeprowadził się na ulicę 1011-10-4

BENEDYKTA № 3.

Dentysta lekarz

M. L. ARONSON

Piotrkowska № 101. 1108-3-2

wyjechał na miesiąc.

Zakład Leczniczy

Chirurgiczno-Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.

Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z lece-niem 2-5 rb. dziennie. Porady

w ambulatorium kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg Dr. med.

Kruscho, ginekolog: Karwo-ry Jasinski, Kaufman.

Higiens zębów.

Znany ze swej dobroci i nagrodzony licznymi podziękowaniami

Elixir i Proszek do zębów

poleca Dentysta G. Gutzman, Promenada 27. Główny skład u L. Spiessa i Syna, Piotrkowska 107. 198c48

OBIADY PRYWATNE

smaczne i zdrowe wydają w domu i na

miasto; także pokój umeblowany do od-

najęcia z całodziennym utrzymaniem dla

przywiozłej panienki i z możliwością ko-

rzystania z pianina. Wiadomość Piotr-

kowska 132, A. Borkowska. 1104-3-2